

Małgorzata Fajfer

Nominacje na wyższe stanowiska kościelne w korespondencji Jana Zamoyskiego w latach 1578-1588 : sprawa karydalatu Jerzego Radziwiłła

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 6/1, 27-43

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAŁGORZATA FAJFER

NOMINACJE NA WYŻSZE STANOWISKA KOŚCIELNE W KORESPONDENCJI JANA ZAMOYSKIEGO W LATACH 1578-1588 SPRAWA KARDYNALATU JERZEGO RADZIWIŁŁA

W licznej korespondencji, jaka zachowała się do naszych czasów, kanclerza Jana Zamoyskiego z biskupami polskimi, sporo miejsca zajmuje zagadnienie obsady stanowisk kościelnych. Aby je wyjaśnić należy, nawiązując do początku jego historii, rzucić pewne światło, które pomoże nam lepiej zrozumieć rolę kanclerza Zamoyskiego w sprawach mianowania kandydatów na wyższe stanowiska kościelne¹.

W historii Polski sprawa nominacji kardynała pozostawała w gestii króla. Jednak początku tego prawa nie da się dokładnie oznaczyć. Prawo to bowiem nie oparło się na żadnym akcie władzy kościelnej, lecz wyłącznie na polskiej racji stanu, chociaż z zachowaniem zewnętrznych form prawa kanonicznego, to jest wyboru kapituł i prowizji papieskiej². W zasadzie o tym, kto jaką stolicę biskupią uzyska, czy otrzyma tytuł kardynała, miało rozstrzygnąć mianowanie królewskie, czy to poprzedzające prawidłowo wybór kapituł, czy wprost udzielane do wiadomości Stolicy Apostolskiej³.

Dla takiego kierunku rozwojowych stosunków w Polsce nie należy szukać jakichś analogii, czy wpływów z Kościoła wschodniego, w przyjętym tam prawie „podawania” (a u nas „ius patronatus”⁴), bo wpływy za-

¹ Zob. M. Fajfer, *Nominacje na wyższe stanowiska kościelne w korespondencji kanclerza Jana Zamoyskiego z biskupami polskimi w latach 1578-1588*. Praca magisterska napisana na seminarium z historii Kościoła w czasach nowożytnych pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Józefa Mandziuka. ATK Warszawa 1994, mps.

² Zob. W. Abraham, *Prawne podstawy królewskiego mianowania biskupów w dawnej Polsce. W: Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*. T. I. Kraków 1938, s.11.

³ Tamże, s. 12.

⁴ Prawo patronatu to ogół przez Kościół nadawanych praw, z których najistotniejsze polega na przedstawieniu zwierzchnikowi kościelnemu kandydata na wakujące beneficjum. Prawo to nie wynika ze stanowiska hierarchicznego posiadającej je osoby, lecz opiera się na mocy osobnego tytułu prawnego. Jest to zatem przywilej wyjątkowy w hierarchicznym ustroju Kościoła. L. Kieniewicz, *Sekretariat Stefana Batorego. Zbiorowość i kariery sekretarzy królewskich*. Warszawa 1986, s. 36.

chodnie tłumaczą w sposób zupełnie wystarczający dążenie polskich panujących⁵.

Przyjęto w Polsce pogląd, że władca winien posiadać głos rozstrzygający przy nadawaniu urzędów kościelnych, tak jak i innych urzędów państwowych, a wpływa to wprost z treści władzy królewskiej, która ma uważać: „[...] aby te urzędy wszystkie dostawały się ludziom lojalnym, do których Korona ma najzupełniejsze zaufanie, że swego urzędu i swej rady na szkodę państwa nie nadużyją⁶”.

Wobec takiego nastawienia nie można się dziwić, że rząd polski nie starał się o uzyskanie przywileju papieskiego na mianowanie kardynałów, czy biskupów, ani też nie zawierał żadnego konkordatu w tej sprawie, bo chodziło mu o zachowanie zasady, że do króla należy prawo mianowania senatorów tak świeckich jak i duchownych. Było to o tyle ważne, że dostojnicy kościelni udzielali przeważnie poparcia tronowi w trwającej w dalszym ciągu walce z nadmiernymi wpływami i roszczeniami papieża⁷.

Pierwszymi biskupami polskimi, którzy otrzymali tytuł kardynała od antypapieża Feliksa V w 1441 r. byli: Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski i Wincenty Kot, arcybiskup gnieźnieński. Obaj nie nosili jednak insygniów kardynalskich z powodu królewskiego zakazu, lecz używali tytułu kardynała. Wkrótce wybuchł konflikt pomiędzy biskupem krakowskim a arcybiskupem gnieźnieńskim o procedurę kościelną i państwową. Spór starano się rozwiązać na sejmie piotrkowskim w 1451 r., który opowiedział się za prymatem arcybiskupa gnieźnieńskiego. Zakazano zaś czynić w przyszłości starania o godność kardynalską bez uprzedniej zgody króla. Postanowienie piotrkowskie przyczyniło się na długo do osłabienia starań Polski o godność kardynalską⁸.

W czasach panowania Stefana Batorego (1576-1586), potencjalnym kandydatem do godności kardynalskiej był Jerzy Radziwiłł⁹, biskup wileński.

⁵ Rozstrzygającym bowiem w całej tej akcji dworu polskiego był взгляд, że biskupi zajmowali od dawien dawna stanowisko pierwszych i bardzo wpływowych doradców królewskich w sprawach państwowych. Wskutek mianowania królewskiego stawali się zarazem senatorami, a stąd powstawały niemałe trudności, gdyby chodziło, nawet z zgodą królewską, o usunięcie takiego nominata, jeżeli się okazał niegodnym. Zob. W. Abraham, *Prawne podstawy...*, s. 11; M. Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i Rzeczypospolitej Królestwa Polskiego przez Marcina Kromera koadiutora i nominata biskupa warmińskiego ksiąg dwoje*. Tłum. W. Syrokomla. Wilno 1853, s. 150.

⁶ W. Abraham, *Prawne podstawy...*, s. 11.

⁷ Zob. J. Tazbir, *Historia Kościoła w Polsce (1460-1795)*, Warszawa 1966, s. 17.

⁸ Zob. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*. T. 2, Warszawa 1987, s. 285.

⁹ Jerzy Radziwiłł (31 V 1556-21 I 1600), koadiutor, biskup wileński, namiestnik Inflant, kardynał, biskup krakowski, syn Mikołaja Czarnego, wojewody wileńskiego, kanclerza i marszałka litewskiego i Elżbiety z Szydłowieckich. Zob. W. Müller, *Jerzy Radziwiłł*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 30: 1987, s. 229; T. Kraheł, *600 lat (Arch)diecezji wileńskiej*. Studia Teologiczne. T. 5-6: 1987-1988, s. 26; *Archiwum Jana Zamoyskiego* (w dalszym ciągu: AJZ), t. 3, nr 734, przypis 7; A. Bazelić, *Kardynał Jerzy Radziwiłł*. W: *Studia Historyczne*. Pod redakcją M. Żywczyńskiego, Z. Zielińskiego. T. 1. Lublin 1968, s. 163.

Sprawa jego kardynalatu była poruszana na przestrzeni paru lat przez kanclerza Jana Zamoyskiego z liczną grupą osób, wśród których przeważali biskupi: Radziwiłł i Wolski, a także król Stefan i dziekan Stanisław Reszka.

1. Zabiegi kanclerza Jana Zamoyskiego o nominację kardynalską

Aby ocenić poczynania Zamoyskiego, musimy bliżej nakreślić sylwetkę Radziwiłła, jak został mianowany koadiutorem wileńskim¹⁰. Otóż, Radziwiłł kształcony i wychowywany w duchu protestanckim przez nauczycieli kalwińskich w Wilnie i Nieświeżu, po śmierci matki (1562) przebywał przez jakiś czas na dworze królewskim, być może jako paź¹¹. Po śmierci Mikołaja Czarnego (1565) opiekę nad młodszymi Radziwiłłami objął ich stryj Mikołaj Rudy, a po nim najstarszy z braci Mikołaj Krzysztof Sierotka. W 1570 r. wysłał on Jerzego wraz z braćmi Albrychtem i Stanisławem na uniwersytet lipski, gdzie studiował on do 1572 r. Planowane następnie studia w Padwie, nie doszły do skutku. Jerzy pozostawał na dworze Sierotki, który zamysłał skierować go na drogę kariery kościelnej, gdyż miał w tym swój cel. Chodziło mu mianowicie o zmniejszenie liczby osób mających prawo do spadku po rodzicach. W tych planach wspierali go dwaj jezuiti: Stanisław Warszawicki i Piotr Skarga, bowiem im z kolei zależało bardzo na pozyskaniu dla katolicyzmu młodszych synów Czarnego. Już w 1578 r. Sierotka badał możliwość uzyskania dla brata koadiutorii biskupstwa wileńskiego i porozumiewał się w tej sprawie z legatem papieskim kardynałem J.F. Commendonim. Latem tego roku towarzyszył Radziwiłł bratu w poselstwie do Francji po nowo wybranego króla Henryka Walezego. Po powrocie do Wilna złożył 11 kwietnia 1574 r., wraz z młodszymi braćmi, katolickie wyznanie wiary na ręce S. Warszawickiego i P. Skargi¹².

Wkrótce też Sierotka uzyskała zgodę bpa Waleriana Protasiewicza¹³, króla i papieża na koadiutorię wileńską dla brata. Oficjalne starania rozpoczęły się na

¹⁰ Koadiutor – osoba, która pomaga beneficjantowi w spełnianiu obowiązków kościelnego urzędu. Prawo kanoniczne zna dwa rodzaje koadiutorów: jedni są czasowi i odwołalni (coadiutores temporanei), inni dożywotni, nieodwołalni, z prawem następstwa na beneficjum, przy którym spełniają posługę (coadiutores perpetui). Biskupi mogą mianować tylko koadiutorów czasowych przy beneficjach mniejszych i to jedynie z przyczyn wymienionych w prawie. W rzędzie takich przyczyn kanonicznych *Corpus iuris* wlicza: podeszły wiek beneficjanta, jego niemoc, niedoświadczenie lub brak odpowiedniego wykształcenia. Zakres działalności koadiutora zależy od stopnia nieudolności beneficjanta, któremu pomaga. W zamian za swą pracę koadiutor ma prawo do odpowiedniego wynagrodzenia, bądź z dochodów beneficjum, które obsługuje, bądź z innego źródła wyznaczonego przez władzę duchowną. Zob. *Podręczna Encyklopedia Kościelna*. T. 21-22. Kraków 1910, s.161.

¹¹ W. Müller, *Jerzy Radziwiłł*, s. 229.

¹² Tamże, s. 229.

¹³ Walerian Protasiewicz Szuszkowski (+31 XII 1579) na stolicę wileńską przeniósł się z biskupstwa łuckiego (bullą translacyjną z 10 IV 1556). Przeciwwstawiał się on reformacji na Litwie, odbył dwa synody diecezjalne, sprowadził do Wilna w 1569 r. jezuitów. Dobrał sobie koadiutora w osobie Jerzego Radziwiłła. Zob. T. Kraheł, *600 lat...*, s. 26.

wiosnę 1574 r., a mianowicie 17 maja bp Protasiewicz przedstawił koadiutorię kapituły wileńskiej, która następnego dnia wystosowała petycję do papieża.

W listach do Grzegorza XIII popierali tę sprawę Henryk Walezy (1 VI), który liczył na wsparcie Radziwiłłów w swych rządach królewskich oraz prymas Jakub Uchański (19 VII). Prośby do papieża w tej sprawie wystosowały również stany litewskie (15 VII) i stany polskie (26 VII). Wszystkie one były odpowiednio sterowane przez Sierotkę. Henryk Walezy nie podpisał jednak przed swoją ucieczką z Polski dokumentu prezentacyjnego, co przedłużyło nieco starania, gdyż trzeba było udać się po jego podpis do Francji. Konieczne też było uzyskanie dyspens z powodu pochodzenia dysydenckiego i zbyt młodego wieku, bowiem kandydat miał 18 lat. Przeszkodę stanowiło również istnienie zboru kalwińskiego w domu Sierotki w Wilnie¹⁴.

W końcu listopada 1574 r. wszystkie potrzebne akta zostały wysłane do Rzymu i brewe z 17 grudnia papież Grzegorz XIII, zatwierdził Radziwiłła jako koadiutora biskupa wileńskiego z prawem następstwa¹⁵. W swoim brewe papież zażądał od Radziwiłła uzupełnienia studiów w zakresie filozofii i teologii. W tym celu 11 października 1575 r. wyruszył on wraz z bratem Albrychtem do Rzymu. Tam przez rok studiował prywatnie filozofię, a od 1576 r., teologię w Collegium Romanum.

Dnia 27 czerwca 1576 r. Sierotka informował papieża, że musi odwołać braci z Rzymu, ze względu na trudną sytuację polityczną w kraju. Papież nie wyraził zgody na przerwanie studiów przez Radziwiłła. W rzeczywistości chodziło Sierotce o nadmierne wydatki i pogłoski o złym prowadzeniu się brata. Jerzy, będąc już w Wiecznym Mieście, starał się jak mógł udowodnić, że co innego interesuje go, niż infula.

Zarzuty Sierotki, oszczędzenie dóbr Albrychta i wcześniejsze pretensje Radziwiłła o pokrzywdzenie go, przy podziale funduszy pozostawionych przez ojca, doprowadziło do wymiany ostrych listów między braćmi. W tej sytuacji także Skarga, który nieco zwątpił w stałość powołania Radziwiłła i pragnął ratować sytuację przez pogodzenie go z bratem, doradzał jego powrót do kraju. Papież sprzeciwiał się temu. Jednakże w grudniu tegoż roku Jerzy był już w Polsce¹⁶. Przytoczona w tym miejscu (może nieco obszerna) wzmianka o Jerzym Radziwiłł miałaby za cel naświetlić osobę młodego koadiutora i zara-

¹⁴ Po jego liście z 17 IX 1574 r., stryjeczny brat Krzysztof Piorun pod wpływem solidarności rodowej zlikwidował ten zбір w ciągu dwóch tygodni. Zob. AJZ, t. I, nr 247 (List kard. Hozjusza do Zamoyskiego 29 IX 1578 b.m.). Por. S. Łempicki, *Mecenat wielkiego kanclerza. Studia o Janie Zamoyskim*. Warszawa 1980, s. 82; W. Müller, *Jerzy Radziwiłł*, s. 229.

¹⁵ Brewe dotarło do nuncjusza w początkach marca, zaś Radziwiłł otrzymał je od niego 6 V 1575 i 10 V t. r. przedstawił kapitułę wileńskiej z prośbą o wciągnięcie do akt. W. Müller, *Jerzy Radziwiłł*, s. 229.

¹⁶ Tamże, s.230.

zem wyjaśnić szereg faktów z jego życia, które dają pełniejszy obraz osobowy i sytuacyjny przyszłego nominata.

Wprawdzie bezpośrednio na nominację wpływ miała decyzja króla, ale nie mniej ważną rolę odgrywały czynniki pośrednie, to jest: wydarzenia, fakty i osoby. Taką właśnie osobą okazał się ówczesny kanclerz i zarazem krewny¹⁷ Jerzego Radziwiłła, Jan Zamoyski, który angażując swój cały autorytet podjął się starania o godność kardynalską dla młodego koadiutora wileńskiego¹⁸.

W tym momencie nasuwa się pytanie, jakie motywy nim kierowały?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, należy przypomnieć tylko niektóre fakty z życia przyszłego magnata. Otóż, kariera Zamoyskiego była olśniewająca, a pod względem majątkowym wręcz wyjątkowa, gdyż nie ma drugiego przypadku fortuny magnackiej w Polsce, która byłaby dziełem jednego człowieka¹⁹. Przez swą działalność dokonał Zamoyski dzieła bez precedensu i to w krótkim czasie, w siedemnaście lat bowiem po rozpoczęciu działalności politycznej stać go było na ustanowienie pierwszej w Koronie ordynacji (1589)²⁰. A le też gdyby nie owa działalność, sukces majątkowy Zamoyskiego nie byłby możliwy nawet w mniejszej skali.

Faktem jest, że przytoczone w tym miejscu treści nie odnoszą się bezpośrednio do tematu niniejszej pracy, ale mogą chociaż w minimalnym stopniu naświetlić zapobiegliwą osobę kanclerza, który przez swą nieustanną działalność gorliwie dbał o powiększenie fortuny²¹. A ponieważ, jego urząd nie był wynagradzany pensją państwową²², wręcz przeciwnie, piastowanie jego wy-

¹⁷ Zamoyski poślubił w 1577 r. siostrę Jerzego Radziwiłła Krystynę, która zmarła w 1580 r., o czym zawiadania biskupa wileńskiego w swym liście. Zob. AJZ, t. 2, nr 368; Por. t. 1, nr 185.

¹⁸ Tamże, t. 1, nr 369; 385.

¹⁹ Zamoyski rozpoczął z pozycji właściciela trzech i pół wsi, darowanych mu w 1571r., przez ojca, a pozostawił swemu spadkobiercy 11 miast i ponad 200 wsi, w samych tylko dobrach ordynackich 6 miast oraz 120 wsi i 25 części wsi. Ponadto skupił w swoim ręku 11 królewskich, na które składało się 12 miast i 612 wsi. Ogółem jego posiadłości obejmowały powierzchnię około 17,5 tys.km., a więc obszar większy od niejednego księstwa Rzeszy Niemieckiej. Zob. Z. Spieralski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1989, s.15. Por. J. Bcsala, *Stefan Batory*, Warszawa 1992, s. 212; A. Tarnawski, *Działalność gospodarcza Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana w kor. (1572-1605)*. Lwów 1935, s. 6.

²⁰ Założona przez Zamoyskiego ordynacja przetrwała do 1945r. w rękach 16 kolejnych Zamoyskich. Gdy po zmarłym bezpotomnie wnuku kanclerza, bezpośrednich męskich jego potomków nie stało, przeszła ona na linię boczną. Zob. S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*. Warszawa 1994, s. 226. Por. R. Jarocki, *Ostatni Ordynat. Z Janem Zamoyskim spotkania i rozmowy*. Warszawa 1991, s. 65-75; AJZ, t. 2, nr 6.

²¹ Zob. S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, s. 108.

²² Kanclerz pełnił swe funkcje honorowo. Czerpał jednak pewne dochody z urzędu. Były to gratyfikacje od odbiorców przywilejów, szczególnie osób prywatnych. Był on w stanie manipulować wystawionymi w kancelarii królewskiej dokumentami. Za szybkie i zgodne z życzeniem petenta załatwienie sprawy mógł oczekiwać od niego wdzięczności. Zob. Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*. Warszawa 1983, s. 90-91. Por. M. Kromer, *Polska...*, wyd.2, s. 126.

magąo dużych nakładów finansowych nie należy się dziwić, że kanclerz sprzedawał urzędy legalnie i nielegalnie i z tej transakcji czerpał zyski²³.

Wprawdzie o takich „drażliwych” i „delikatnych” sprawach w korespondencji kanclerza z biskupami nie ma mowy wprost, ale znając sposób załatwiania urzędów zarówno państwowych jak i kościelnych w tamtych czasach, należy przypuszczać, że nominaci na ogół umieli się odwdziżyć i nie zapominali o swym protektorze w przyszłości²⁴. Zamoyski bardzo wiele znaczył w sprawach krajowych, zwłaszcza w sprawach personalnych. Tu król z konieczności nie mając takiego rozeznania nie tylko charakterów, ale skomplikowanego splotu sojuszków i waśni rodowych, musiał oprzeć się na Zamoyskim²⁵. W przypadku Jerzego Radziwiłła było to oczywiste. Zamoyski, przez swój ożenek²⁶, znalazł się wśród magnatów i to tych najpotężniejszych i dlatego nie Radziwiłłowie Zamoyskiemu, ale on Radziwiłłom służył protekcją. Jednak fakt ten nie stanowi jedynej przyczyny, dla której kanclerz zajął się gorliwie sprawą kardynałatu Jerzego Radziwiłła. Dalsza analiza korespondencji ujawni też i inne.

Tak naprawdę, Zamoyski nie miał zbyt łatwego zadania, bo w momencie, gdy podjął się tej sprawy, sam zainteresowany zaczął mieć poważne wątpliwości co do swej drogi duchownej. Dwuletni pobyt w Rzymie doprowadził go do konfliktu z bratem Sierotką na tle finansowym. Stało się to jedną z głównych przyczyn głębokich rozterek młodego koadiutora wileńskiego, który rozważał możliwość porzucenia stanu duchownego²⁷ (nie posiadał jeszcze wyższych święceń) lub wstąpienia do jezuitów. Zwierzał się z tym kanclerzowi w liście pisanym z Pragi²⁸ dnia 4 sierpnia 1578 r. „Jam do duchownego chleba żadnej chęci nigdy nie miał i owszem było to zawżdy repugnans naturae meae et conscientiae [sprzeczne z moją naturą i sumieniem] tak bardzo, że widząc się być nad wolą swą fortelnie przywiedzion do tego od tych, którzy w tym więcej pożytku swego aniżeli chwały Bożej patrzyli, od wielkiej dystrykcyej umysłu mego i takich frasunków, które na mię przychodziły, dobrzem po kilkakroć w desperacyją nie wpađł”²⁹.

Z treści tej wypowiedzi należy sądzić, iż Radziwiłł doszedł do wniosku, że nie może iść drogą służby Bożej tylko z własnego lub cudzego upodobania.

²³ Zob. Z. *Spierski*, Jan Zamoyski, s. 16. Por. AJZ, t. 1, nr 316, 344.

²⁴ Zob. S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, s. 81, 108, 405.

²⁵ Tamże, s. 108.

²⁶ AJZ, t. 1, nr 185; t. 2, nr 368.

²⁷ AJZ, t. 1, nr 236; t. 2, nr 369. Por. AJZ, t. 1, nr 340.

²⁸ Decyzje co do swej przyszłości postanowił Radziwiłł poprzeć pielgrzymką do Compostelii. W początkach czerwca wyruszył w podróż. Zob. AJZ, t. 1; nr 236; W. Müller, *Jerzy Radziwiłł*, s. 230.

²⁹ AJZ, t. 1, nr 236.

Jego zdaniem, aby kontynuować takie życie potrzebne jest coś więcej, potrzebne jest powołanie, czyli wewnętrzne przekonanie o słuszności takiej decyzji. Pisząc ten list do Zamoyskiego, koadiutor wileński takiego przekonania nie miał, a wręcz przeciwnie, poważne wątpliwości. Żal i pretensje młodego Radziwiłła były słuszne. Zbyt wcześnie osierocony przez rodziców, wychowywany przez stryja Mikołaja Rudego, a następnie własnego brata Mikołaja Krzysztofa Sierotkę został wbrew swej woli przeznaczony do stanu duchownego.

Duży wpływ odegrały tu sprawy majątkowe, które były kwestią sporną wśród rodzeństwa, bowiem do podziału majątku, prócz Jerzego, mieli prawo jeszcze dwaj bracia i siostra. Aby zmniejszyć liczbę osób, ostatni ich opiekun Mikołaj Krzysztof Sierotka upatrzył najstarszego z czwórki rodzeństwa do stanu duchownego³⁰. Wiedział o tym Zamoyski i być może tutaj tkwi kolejna przyczyna, dla której podjął się załatwienia sprawy kardynalatu. Ponadto sprawa załatwienia kardynalatu dla Jerzego wiązała się również z osobistą korzyścią Zamoyskiego, który – jak z tego wynika – nie był człowiekiem bezinteresownym. Fakt, że jego żona Krystyna Radziwiłłówna umarła przedwcześnie, nie przeszkadzała mu upominać się u braci o spadek po zmarłej³¹. Kanclerz pisał do Jerzego Radziwiłła z Warszawy 27 VIII 1582 r., by ten poparł go w sprawie opatowskiej³².

Zastanawiająca jest postawa samego Jerzego Radziwiłła, który widział pożyteczność stanu duchownego, nie ze względu na sławę tego świata, ani też dla swego pożytku, lecz dla szczerzej chwały Bożej³³. I tu nasuwa się pytanie. Czy argumenty użyte przez młodego Radziwiłła w wyżej wymienionym liście były typowo religijne? Czy nie był to swoistego rodzaju wykręt od stylu życia wobec którego czuł niechęć? A może były też i inne przyczyny?

Zważywszy na okoliczności i wyżej wymienione fakty z życia młodego koadiutora należy sądzić, że jego decyzja rezygnacji z drogi duchownej nie była podjęta z pobudek czysto religijnych, świadczą o tym pewne fakty, jak chociażby: niesprawiedliwy podział majątku, nieporozumienie z bratem Mikołajem oraz zainteresowanie życiem światowym³⁴. W tym świetle rysuje się nam zupełnie inna sylwetka młodego koadiutora, być może pobożnymi intencjami, chciał dla swych planów pozyskać potężnego i wpływowego kanclerza.

³⁰ AJZ, t. 1, nr 236.

³¹ Tamże, t. 2, nr 365, przypis 3; t. 3, nr 780.

³² Opatów Wlkp., w woj. sandomierskim, w 1520 r. dostał się w posiadanie Szydłowickich, następnie księcia na Ostrogu, potem Radziwiłłów i Sanguszków. Część dóbr po matce Elżbiecie z domu Szydłowickich przypadła w spadku Krystynie Radziwiłłównie. Zob. AJZ, t. 1, nr 59; t. 3, nr 780; J. Besala, *Stefan Batory*, s. 299.

³³ Tamże, nr 236.

³⁴ Tamże, nr 236.

Dzisiaj patrząc z perspektywy lat, trudno jest przyjąć jednoznaczne stanowisko, na ile młody Radziwiłł chciał swymi listami wpłynąć na przyspieszenie sprawy nominacji, a na ile rzeczywiście szczerze przeżywał swoje wątpliwości.

Jeżeli w istocie koadiutor wileński był tak pobożny i szlachetny, to należy przypuszczać, że argumentacja, iż woli: „... w bojaźni Bożej z mniejszym pożytkiem żyć, aniżeli dobrze się mając, zgorszeniem ludzkim in periculum salutis być”³⁵, dotyczy negatywnego przykładu niektórych współcześnie mu żyjących, a wysoko postawionych dygnitarzy kościelnych (Uchańskiego³⁶ i Paca³⁷), którzy w znacznej mierze wykrzywili obraz hierarchicznego Kościoła polskiego. W ostateczności w dalszej części tego samego listu pisze, iż zgodził się: „[...] uwiedziony trochę tym tak znacznym i możliwym biskupstwem”³⁸. Słowa te dostatecznie obrazują jego intencje. Będąc bowiem w trudnej sytuacji materialnej, zgodził się na biskupstwo. A więc nie sprawy Boże przeważały w jego decyzji, lecz korzyści materialne. Ponadto, jak wynika z wyżej cytowanego listu, Radziwiłł omawiał już wcześniej z kanclerzem sprawę przeniesienia z biskupstwa litewskiego na biskupstwo w Koronie³⁹, co miało związek z uzyskaniem odpowiedniej pozycji społecznej, a także bogatszego beneficjum⁴⁰. Przeniesienie to napotykało na wiele trudności, o których z kolei pisze Zamoyski do Jerzego Radziwiłła z Nasiłowa 23 V 1580 r., zapewniając, że: „[...] wpiśowacz sie nie godzi”⁴¹. Zarówno kanc-

³⁵ W. Müller, *Jerzy Radziwiłł*, s. 229.

³⁶ Jakub Uchański, faworyt królewski i tolerant religijny, prymas (1562 -1581). Szybko przechodził szczeble kariery państwowej i kościelnej. Na dworze królewskim obracał się wśród ludzi, którzy skłaniali się ku ruchowi reformacyjnemu. Stolica Apostolska opierała się więc w zatwierdzeniu go na biskupstwo chełmińskie. Kolejna nominacja królewska (biskupstwo kujawskie) wywołała zatarg z Rzymem. Na rozkaz króla Uchański objął urząd bez zgody papieża. Ten ostatni rzucił na niego klątwę, na co biskup również odpowiedział papieżowi klątwą. Według relacji nuncjusza Caligario: „... arcybiskup umarł jak bydło, bez żadnego sakramentu, przy szafach pełnych ksiąg heretyckich Lutra, Kalwina, Melanchtona i wszystkich łajdaków”. Zob. T. Wierzbowski, *Jakub Uchański, arcybiskup gnieźnieński (1502-1581). Monografia historyczna*. Warszawa 1895, s.675-676; S. Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572-1573)*. Warszawa 1969, s.20; J. Besala, *Stefan Batory*, s. 127, 139; P. Jasienica, *Ostatnia z rodu*. Warszawa 1975, s.163, 242.

³⁷ Mikołaj Pac (około 1527 przed 20.IV.1585), biskup kijowski, dziekan kapituły wileńskiej i proboszcz w Nowogródku (około 1549) oraz sekretarz królewski (1554) na dworze Zygmunta Augusta. Za sprawą króla mianowany w 1557 r. biskupem kijowskim, prowizję otrzymał w 1564 r., nie przyjmując jednak sakry biskupiej. Za wsparcie reformacji i zawarcie związku małżeńskiego, zmuszony był do rezygnacji z biskupstwa w 1572 r., mianowany następnie kasztelanem smoleńskim. Zob. AJA, t. 3, nr 811; J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*. Wilno 1912, s. 112.

³⁸ AJZ, t. 1, nr 236.

³⁹ Tamże, nr 236; t. 2, nr 385.

⁴⁰ AJZ, t. 2, nr 369, 385.

⁴¹ Tamże, nr 385.

lerz jak i Radziwiłł mieli nadzieję, że uzyskanie nominacji kardynalskiej ułatwi drogę w tym względzie.

Z przeanalizowanej treści listu, należy sądzić, że zarówno sprawy religijne, jak i prywatne Jerzego Radziwiłła ściśle się ze sobą łączą i stanowią pewną trudność w jednoznacznym ich interpretowaniu. Jednym z pewników jest tutaj sprawa przymusowego „wyboru” życia w stanie duchownym, które zostało mu narzucone przez krewnych. Ci ostatni wprawdzie formalnie pytali się o jego zgodę⁴², ale wiadomą rzeczą było, że nie może się wycofać, chociaż natura jego „abhorret” [doznaje wstrętu].

Można przypuszczać, że Jerzy znał swego szwagra, skoro użył najważniejszego dłań argumentu, że w tej sytuacji nie zdoła spłacić przypadającej na niego części posagu Krystyny. O to przecież tylko chodziło, by jego udział w spłaceniu kanclerza przypadł tylko braciom. Ale też i list jego okazał się bezużyteczny w danym momencie, ważny jedynie jako świadectwo dla potomności, że młody magnat był w gruncie rzeczy człowiekiem prawnym i odpowiedzialnym. Zamoyski przeszedł nad tym do porządku dziennego, choć w archiwum swoim, budowanym świadomie jako źródło ważnych informacji o współczesnych i jako własny pomnik dla potomnych, list ten zachował się⁴³.

Przytoczone tutaj cytaty i szczegółowa ich analiza miała za cel, przybliżyć zarówno Radziwiłła, jak i jego specyficzną sytuację, w której pomimo wielu rozterek, wbrew własnej woli i przekonaniu, musiał wypełnić rolę mu narzuconą, a może przeznaczoną.

2. Stosunek kanclerza do przymusowego „wyboru” drogi duchowej Jerzego Radziwiłła.

Zachodzi pytanie, na ile w spełnieniu tej roli pomógł mu kanclerz? Czy uwzględnił jego potrzeby duchowe i materialne?

W rozwiązaniu tej kwestii pomoże nam analiza listu kanclerza do Jerzego Radziwiłła, pisanego z Knyszyna 9 III 1580 r.⁴⁴. Szybka odpowiedź Zamoyskiego dana w tym liście, pomimo osobistej tragedii⁴⁵, świadczy o ważności sprawy. Kanclerz zapewniał Radziwiłła, że sprawę jego nominacji omawiał z samym królem, który wyraził (na razie słownie) swoją zgodę, bo król chciał się dobrze „in representi” przypatrzeć każdej z tych osób, które się o nomina-

⁴² Tamże, t. 1, nr 236.

⁴³ S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, s. 110.

⁴⁴ AJZ, t. 2, nr 369.

⁴⁵ Gdy zmarła jego żona Krystyna Radziwiłłówna, nic ulega wątpliwości, że był to najsroższy cios, jaki życie dotychczas wymierzyło temu silnemu i twardemu człowiekowi. Cios, który na moment jakby przebił pancierz odgradzający jego życie emocjonalne od cudzych spojrzeń, zmusił go do szczerych i bolesnych zwierzeń. Zob. S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, s. 118-119; J. Besala, *Stefan Batory*, s. 299; AJZ, t. 2, nr 365, 368, 369.

cję ubiegały. Dalej Zamoyski posługuje się dowodzeniem wprost: [...], iż by to źle uczynił gdyby, porzucił stan duchowny, ta *hesitatio* [przeszkoda], jeśli taka jest, jest szkodliwa. *Mutare genus vitae, conditia te*, w którą tak daleko zaszedł, w którym się całemu światu osławił, a zaś by to *famem levitatis* nie przyniosło i osobie i domu *dignitati non derogare* i to samo *progressum innumeritorum* w stanie innym nie utrudniło⁴⁶.

Przypuszczalnie plany młodego Radziwiłła przeraziły kanclerza, któremu bardzo zależało na karierze kościelnej koadiutora wileńskiego. Powodów ku temu mógł mieć bardzo wiele. Z całego zachowania Zamoyskiego wynika, że jednym z powodów, mogło być pozyskanie dla swej polityki braci Jerzego, którzy na Litwie pełnili wysokie urzędy, a w obliczu wojny z carem Iwanem koneksje Radziwiłłowskie miały szczególne znaczenie⁴⁷.

Porzucenie drogi duchownej przez członka tak potężnego rodu, jakimi byli Radziwiłłowie, nie mogło być przemilczane przez opinię publiczną, a na tę właśnie powoływał się kanclerz, jako na dostateczny argument kontynuowania tej drogi. Tak więc Radziwiłł nie mógł liczyć na współczucie ze strony Zamoyskiego, ani też na jego, co do rezygnacji z kariery kościelnej, poparcie. W sytuacji, gdyby wiele argumentów przytoczonych w tym liście, może w niedostateczny sposób przekonałyby adresata o właściwości kontynuowania drogi duchownej, Zamoyski uderza w najdelikatniejszą strunę konwertyty i prosi go, „aby z Bogiem rozwiązał swoje trudności”.

Być może kanclerz już wcześniej zdążył poznać Radziwiłła i przekonał się o jego szlachetności. Dalej w tym samym liście udziela mu rady, iż powinien: „wziąć szybko *vocatia* zaczęte i *professii* swej pilnować i Panu Bogu pilnie służyć”⁴⁸.

W świetle tego listu rysuje się nieco inna postać Zamoyskiego. Na argumentacje religijne odpowiada również w tym samym duchu. Nie wiemy na ile jest to u niego autentyczne. Być może Zamoyski dla poparcia swych racji, by odnieść pożądany skutek, posłużył się autorytetem Boga. Dziś trudno jest okre-

⁴⁶ AJZ, t. 2, nr 369.

⁴⁷ Według starszeństwa szli bracia: Mikołaj Krzysztof Sierotka (od 1569 marszałek nadworny litewski), Jerzy (biskup wileński), Albrycht (od 1579 marszałek nadworny litewski) i Stanisław (od 1592 marszałek najwyższy litewski). Samo wyliczanie ich godności wskazuje, że Zamoyski musiał się z nimi liczyć. Wszyscy oni należeli do linii nieświejskiej. Istniała też linia Radziwiłłów birzańskich. Pod pozorami przyjaźni względem nich, krył kanclerz długo podejrzliwość, czujnie obserwując ich politykę względem Moskwy. Radziwiłłowie birzańscy prowadzili tajną dyplomację, stojąc na krawędzi zdrady. Odnosili liczne sukcesy nad wojskami cara Iwana, budząc przez to respekt i swoją popularność. Stać ich więc było na politykę samodzielną, a nawet ryzykowną, czasem chyba po to, by zabezpieczyć własne dobra przed najazdem. Zob. AJZ, t. 1, nr 236, przypis 3; S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, s. 111; J. Bęsała, *Stefan Batory*, s. 11, 81, 286, 288, 405.

⁴⁸ AJZ, t. 2, nr 369.

ślić jednoznaczność jego intencji. Wzniosłe w swej treści argumenty religijne, użyte przez kanclerza świadczyć mogą o jego większej pobożności, niż pobożność koadiutora wileńskiego.

Czy w istocie tak było? Zamoyski napisze: „K temu z Bogiem źle grać, że trzeba udawczy się na Jego służbę innego Pana nie szukać”⁴⁹. Jest w tym typowy dla Zamoyskiego fatalizm, który w obliczu zbyt silnych przeciwności losu, nie pozwalał mu nigdy grać o wszystko. Tego również uczył młodego szwagra.

W liście jest mowa również o sprawach materialnych. Zamoyski pisze do Radziwiłła: „[...] na tym miejscu będziesz cum laude, ukaże sam Bóg drogę do przemknienia się potem na inne miejsce, albo poparcia opactwem biskupstwa wileńskiego”⁵⁰.

Radziwiłł, urząd koadiutora, z prawem następstwa pełnił od 1 III 1574 r. Z tej racji miał prawo do odpowiedniego wynagrodzenia. Skądinąd wiadomą rzeczą było, iż biskupstwo wileńskie posiadało skromne uposażenie i z tego powodu nie zapewniało dostatecznego utrzymania, chociaż stanowiło największą diecezję Rzeczypospolitej przedrozbiorowej⁵¹. Ponadto koadiutor nie brał czynnego udziału w ówczesnym życiu politycznym, to znaczy nie był senatorem. Jego ranga zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i kościelnej była bardzo niska i bez większego znaczenia. Być może, że te i inne czynniki wpłynęły na jeszcze większe zaangażowanie kanclerza w uzyskanie wyższej godności kościelnej dla młodego koadiutora wileńskiego.

3. Problemy związane z nominacją

W kolejnym swym liście pisanym z Nasiłowa 23 VI 1580 r., kanclerz zapewniał Radziwiłła, że dostosował się do jego wskazań i uczynił: „...pilne staranie u króla”, aby ten z kolei polecił sprawę kardynałatu ojcu świętemu⁵². Wprawdzie Radziwiłł miał poparcie kanclerza, ale nie miał formalnej, pisemnej zgody królewskiej. Brak takiego pisma sprawiał, że nie miał w kurii rzymskiej większych szans, o czym poinformował Zamoyskiego, przebywający w tym czasie w Rzymie pan Zaleski⁵³. Każda nominacja kościelna w Rzeczypospolitej musiała uzyskać aprobatę króla. Jeżeli monarcha się zgadzał, wówczas z kancelarii królewskiej wysyłane były listy do Rzymu. W relacjach kró-

⁴⁹ Tamże, 369.

⁵⁰ AJZ, t. 2, nr 369.

⁵¹ Biskupstwo było bardzo złożone pod względem narodowościowym i wyznaniowym. Powstało w następstwie chrztu Litwy i w swoich dziejach obejmowało terytoria: litewskie, polskie, ruskie i łotewskie. Zob. *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*. Wyd. J. Fijałk i W. Semkowicz. t. 1. Kraków 1948, nr 1, s. 1-9; nr 7, s. 15.

⁵² AJZ, t. 2, nr 385.

⁵³ Tamże, nr 385.

la i kanclerza istniała ścisła zależność, która przyczyniała się do przyspieszenia lub opóźnienia załatwianej sprawy.

A jak się ona przedstawiała w przypadku Jerzego Radziwiłła?

Wpływ Zamoyskiego na króla Stefana był bardzo duży. Wprawdzie każdy kanclerz z racji swego urzędu „był okiem, uchem i ręką króla, tłumaczem jego woli i myśli”⁵⁴, ale w przypadku króla Stefana i Zamoyskiego, relacje ich były oparte na wzajemnym zrozumieniu, uzupełnieniu się i wspólnych dążeniach. Jeden drugiego podtrzymywał w realizowaniu planów zarówno państwowych, jak i prywatnych. Batory cenił sobie bardzo służbę Zamoyskiego, czego dostatecznym dowodem są jego awanse i liczne dobra materialne, o których już wcześniej była mowa. Król widział w kanclerzu męża odważnego i zdolnego pokierować szeregiem trudnych politycznych spraw. Ufał mu i zdawał się na jego rozsądne decyzje. Być może Zamoyski posiadał również dar przekonywania. Czy jednak wykorzystał tę szansę w sprawie młodego koadiutora wileńskiego? Czy wpłynął na przyspieszenie decyzji króla?

Z zaistniałych nieco później faktów można przypuszczać, iż kanclerz użył wszelkich przekonywujących argumentów po to, by uzyskać zgodę na nominację Jerzego Radziwiłła. Zamoyski jeszcze pod koniec tego samego listu informował koadiutora, że: „[...] monarcha odpowiednie pismo do ojca świętego posłał”⁵⁵. Co najmniej dziwnym się wydaje fakt, iż król wyraziwszy zgodę na nominację Radziwiłła, w dalszym toku jej załatwiania, zachowywał maksymalną powściągliwość.

Być może już wtedy Batory upatrzył sobie Jerzego Radziwiłła na namiestnika Inflant. Jego osoba i nominacja na gubernatora tego kraju, była kompromisem i wyjściem tymczasowym, mającym pogodzić zamierzenia króla, interesy polskie, aspiracje litewskie i postulaty papieżstwa dotyczące rekatolizacji Inflant⁵⁶.

Drugą przyczyną, o której wspomina kanclerz w tym samym liście do Radziwiłła, a dla której król był bardzo powściągliwy co do wyrażenia zgody na nominację, była pewna dwuznaczność w postępowaniu młodego koadiutora. Otóż, nim zwrócił się do króla z prośbą o kardynałstwo (zapewne nie bez udziału kanc-

⁵⁴ Kanclerz zawiadywał kancelarią państwa. Dzierżył w swym ręku pieczęć królewską. Sam nie mógł położyć na dokumencie pieczęci bez wiedzy i zgody króla, ale mógł też odmówić, jeżeli uważał, że dokument jest niezgodny z prawem. Akt choćby podpisany przez króla, a le nie zaopatrzone pieczęcią kanclerza był nieważny. Zob. Z. Góralski, *Urzędy...*, s. 83-84; M. Kromer, *Polska...*, s. 12. Por. AJZ, t. 1, nr 248.

⁵⁵ AJZ, t. 2, nr 385.

⁵⁶ Dnia 1.V.1582 r. król Stefan Batory mianował Jerzego Radziwiłła swoim namiestnikiem w Inflantach, czyli gubernatorem. Urząd ten określiła konstytucja scjmovowa z dnia 4.XII. 1582 r. Zob. W. Müller, *Jerzy Radziwiłł*, s. 231-233; K. Olejnik, *Stefan Batory, 1533-1586*. Warszawa 1988, s. 266. Por. J. Besala, *Stefan Batory*, s. 402, 489.

lerza), wcześniej już szukał poparcia u nuncjusza⁵⁷, pomijając przy tym królewską osobę⁵⁸. Pomimo, iż król znalazł się w dość niezręcznej sytuacji, zgodził się ze względu na prośbę Zamoyskiego, poprzeć sprawę kardynalatu⁵⁹.

W tym czasie w Rzymie funkcję poselską (w miejscu odwołanego Uchańskiego⁶⁰), pełnił biskup płocki Piotr Wolski⁶¹. Wśród wielu spraw, jakie mu przyszło załatwić był i kardynalat Jerzego Radziwiłła, a który mu król „stara- nie zlecił⁶²”. Wspomina o tym biskup płocki w listach do kanclerza pisanych z Rzymu dnia 2 IX 1581 r., oraz 16 XII 1581 r.⁶³.

Zaradny biskup doskonale wiedział, że dla dobra sprawy musi szukać poparcia w kurii rzymskiej. Wolski w tym względzie odnosił drobne sukcesy, o których nie omieszczał zawiadomić w swych listach do kanclerza. Nie były to jednak radykalne zmiany i nie dotyczyły one papieskiej decyzji. Jak na razie biskup zyskiwał sobie coraz większe poparcie wpływowego w kurii rzymskiej grona kardynałów.

Prócz biskupa Wolskiego, sprawą kardynalatu Jerzego Radziwiłła, zajął się również jego brat Mikołaj Krzysztof Sierotka, marszałek wielki litewski, który wysłał do Rzymu do biskupa płockiego swojego posłańca⁶⁴ z pewną sumą pieniędzy w celu przyspieszenia sprawy.

Z treści przytoczonych powyżej listów jasno wynika, że pomimo tak szerokiego poparcia ze strony dostojnych osób, zarówno kościelnych, jak i świeckich, kardynalat Jerzego Radziwiłła napotykał trudności.

Powstaje pytanie, jakiego rodzaju one były?

Jak już wstępnie zaznaczyliśmy, trudności na jakie napotykała sprawa kardynalatu koadiutora wileńskiego pochodziły zarówno od króla jak i od nuncjusza, a także od kurii rzymskiej, która była przez swojego wysłannika odpowiednio informowana i nastawiona. Wspomina o tym kanclerz w liście do Jerzego Radziwiłła pisany z Knyszyna 14 VII 1582 r.⁶⁵. Zamoyski zapewnia w nim, iż król obiecał ponowić interwencje u nuncjusza w sprawie kardynalatu.

⁵⁷ W tym czasie funkcję nuncjusza w Polsce pełnił kard. Alberto Bolognetti (1581-1585). Zob. J. Bazydło, *Bolognetti Albert*. W: *Encyklopedia Katolicka*. t. 2. Lublin 1976, szp. 768; AJZ, t. 3, nr 715, przypis 10.

⁵⁸ AJZ, t. 2, nr 385

⁵⁹ Tamże, nr 385.

⁶⁰ Uchański był bratankiem prymasa. Zob. D. Wójcik-Górska, *Król niemalowany*. Warszawa 1983, s. 62; AJZ, t. 1, nr 288; t. 3, nr 961, 976.

⁶¹ Piotr Wolski (1530-28 VII 1590), biskup płocki, podkanclerzy (1574), kanclerz wielki koronny (1576) w czasie panowania Stefana Batorego. Kanonik gniczniński, 5 VII 1577 prekonizowany biskupem płockim. Zob. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce*, Warszawa 1992, s. 228.

⁶² AJZ, t. 2, nr 431, 490.

⁶³ Tamże, nr 431, 490.

⁶⁴ AJZ, t. 2, nr 490.

⁶⁵ Tamże, t. 3, nr 777.

Jak z tego wynika w ówczesnym czasie, król o wszelkich nominacjach informował nuncjusza apostolskiego. Wprawdzie to monarcha mianował nowego kandydata na urząd kościelny, ale niemniej ważną sprawą, dla poparcia nominacji, była listowna aproba nuncjusza papieskiego, który swoim ustosunkowaniem się mógł przyspieszyć sprawę w kurii rzymskiej lub ją opóźnić. Nasuwa się pytanie, w czyich rękach więc, w tej dosyć skomplikowanej sytuacji, znajdowała się możliwość rozstrzygnięcia?

Wbrew pozorom, sprawa nie przedstawiała się tak jednoznacznie. Sądzić jednak należy, że to chyba król w ostateczności dzierżył w swych rękach jej rozwiązanie. Musiał doskonale wiedzieć o tym Zamoyski, który w liście do Jerzego Radziwiłła nawiązywał do tej sprawy⁶⁶.

Można przypuszczać, iż Batory widząc wielkie zaangażowanie Zamoyskiego w kardynalat Radziwiłła, chciał może przez swoją powściągliwość, jeszcze bardziej uzależnić od siebie wielkiego kanclerza. Podobnie mógł uczynić z całą rodziną Radziwiłłów, którzy na Litwie wiedli prym. A może po prostu miał innego kandydata do piastowania tej godności?

Z treści dalszej korespondencji trudno jest doszukać się potwierdzenia dla tych przypuszczeń, ale nie należy ich tak całkowicie wykluczyć. Jedno jest pewne, że zarówno kanclerz, jak i jego krewni (Radziwiłłowie) wzrastali w potęgę i znaczenie. Ten w Koronie, tamci na Litwie. Działo się to wszystko na oczach króla, który być może sądził, że należy przy tej okazji przypomnieć o znaczeniu władzy królewskiej.

Co do kandydata królewskiego na godność kardynalską, należy przypuszczać, że może już wtedy Batory nosił się z zamiarem wyniesienia na ten urząd jednego ze swych bratanków⁶⁷.

We wspomnianym już liście do Radziwiłła kanclerz zapewniał go, iż sam, gdy tylko będzie obecny przy królu, przypomni o sprawie kardynalatu⁶⁸. Obiecawszy, dotrzymał danego słowa. Oto król Stefan, będąc jeszcze w Grodnie, napisał list do nuncjusza, w którym: „[...] nie tylko pisał, ale również przyjechawszy, mówił z nim sam ustnie”.

Zapytajmy wreszcie, czy to zapewnienie królewskie znalazło poparcie w konkretnym czynieniu?

Być może ta przedłużająca się sprawa załatwienia kardynalatu Jerzego Radziwiłła i ciągle przypominanie ze strony kanclerza, ponownie zaabsorbowały króla i wywarły wpływ na jego obietnicę, iż w tej sprawie „starania wszelkiego nie zaniecha”. Wspomina o tym w swym kolejnym liście z dnia 1 XII 1582 r. sam kanclerz⁶⁹.

⁶⁶ Tamże, nr 777.

⁶⁷ Tamże, nr 777.

⁶⁸ Tamże, nr 777.

⁶⁹ Tamże, t. 3, s. 803.

Prawdopodobnie ta ponowna interwencja Zamoyskiego przyczyniła się do tego, iż król osobiście pisał do Rzymu, „zalecając pilnie tę sprawę”. Zależało mu bowiem bardzo, żeby „proxima creatione cardinalum [Jerzego Radziwiłła] baczenie było”⁷⁰.

Przytoczone cytaty potwierdzają nam jasno, że przez cały czas załatwiania kardynalatu dla Radziwiłła trwała ożywiona korespondencja kanclerza z biskupami (Radziwiłłem i Wolskim), która koncentrowała się na każdym nawet najmniejszym szczególe, dotyczącym tej sprawy⁷¹.

4. Uzyskanie nominacji.

W końcu liczne zabiegi króla, jak i kanclerza, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Oto po długich staraniach Jerzy Radziwiłł otrzymał (będąc już po święceniach kapłańskich 10 IV 1583 r.), 14 XII 1583 r., breve papieskie z nominacją na kardynała⁷². W uroczystość św. Szczepana tegoż roku przyjął sakrę biskupią.

Z tej okazji Radziwiłł odebrał liczne gratulacje, między innymi od Karola Boromeusza (8 I 1584 r.) oraz od Zamoyskiego, który winszując mu godności, życzył, aby swój urząd pełnił: „[...] ku pomnożeniu chwały Bożej i rozszerzeniu im dalej tym więcej sławy domu”⁷³.

Dla rodu Radziwiłłów, powracającego na łono Kościoła katolickiego, wyniesienie jej członka do godności kardynalskiej, było wielkim wyróżnieniem i zarazem zobowiązaniem, zaś dla kanclerza zwycięstwem, uwieńczeniem zabiegów i wysiłków poświęconych tej sprawie, świadczy o tym treść jego korespondencji do kardynała⁷⁴.

Dnia 11 XII 1584 r. Radziwiłł został zwolniony z namiestnictwa Inflant, o co starał się od dwóch lat i w marcu 1586 r. wyruszył do Rzymu, gdzie miała miejsce 26 czerwca uroczystość nałożenia kapelusza kardynalskiego. Radziwiłł otrzymał kościół tytularny św. Sykstusa. Na wieść o śmierci króla Stefana Batorego (1586) powrócił do kraju⁷⁵.

Wybór biskupa wileńskiego na kardynała dla dziejów Kościoła w Rzeczypospolitej był trafny, bowiem Radziwiłł okazał się dobrym i gorliwym gospodarzem⁷⁶. Natomiast kanclerz musiał w niedługim czasie przeżyć ogromne

⁷⁰ Tamże, nr 803.

⁷¹ Tamże, nr 829 (List Zamoyskiego do Radziwiłła. Lwów 7 III 1583).

⁷² Mianowanie przez papieża Jerzego Radziwiłła kardynałem było swoistą zachętą do poparcia przez króla sprawy ligi antytureckiej. Zob. J. Besela, *Stefan Batory*, s. 465. W. Müller, *Jerzy Radziwiłł*, s. 231.

⁷³ AJZ, t. 3, nr 928.

⁷⁴ Tamże, nr 928, 929.

⁷⁵ W. Müller, *Jerzy Radziwiłł*, s. 232.

⁷⁶ Zaraz po powrocie do kraju nowy kardynał Jerzy Radziwiłł „począł czynić rząd”. Kazał palić publicznie wydawnictwa heretyckie wydrukowane przez własnego ojca Mikołaja Czarnego. Zob. P. Jasienica, *Ostatnia z rodu*, s. 257.

rozczarowanie, na które złożyło się wiele spraw⁷⁷. Dalsza jego korespondencja z kardynałem utrzymana jest w tonie chłodnym i oficjalnym.

*
* *
*
*

ZAKOŃCZENIE

Z przeprowadzonej analizy korespondencji Jana Zamoyskiego z biskupami polskimi wynika, że ingerencja kanclerza na wyższe stanowiska kościelne była różna, bowiem kanclerz był w różnym stopniu zaangażowany w nominacje. A to z kolei było uzależnione od ich czynników, jak: więzy pokrewieństwa, powinowactwa, koligacji, korzyści. Urząd kanclerski dawał niewątpliwie Zamoyskiemu wielką władzę, ale i przed nim byli kanclerze, a jednak ich wpływ na nominacje kościelne był znacznie mniejszy niż Zamoyskiego.

Należy więc sądzić, że wpływ kanclerza Zamoyskiego na nominacje miał źródło w jego specyficznej osobowości. Zamoyski potrafił ująć władzę w silne ręce i sterować Rzeczpospolitą według swoich planów. Musiał być przy tym człowiekiem narzucającym innym (nawet królowi) swoje zdanie.

Istnieją pewne trudności w ocenie intencji kanclerza, które analizowane od strony psychologicznej wykazują pewien dualizm, w którym mieszają się na przemian zarówno sprawy prywatne, jak i państwowe. Najmniej zaś widoczna jest troska o dobro Kościoła. Jego zaangażowanie w sprawy nominacji charakteryzuje pewien dynamizm, wytrwałość i konsekwencja, czego dostatecznym przykładem jest kardynałat Jerzego Radziwiłła.

⁷⁷ Na sejmie elekcyjnym w 1587 r. kardynał należał do zwolenników kandydatury habsburskiej, a więc po przeciwnej stronie niż kanclerz Zamoyski. Gdy w wyniku rozdwojonej elekcji stronnictwo habsburskie ogłosiło wybór arcyks. Maksymiliana, Radziwiłł odprawił 22 VIII 1587 r., dziękczynne nabożeństwo w kościele bernardyńskim. Agitował następnie na rzecz księcia na Litwie, we wrześniu tegoż roku, należał do przywódców zjazdu wileńskiego, w którym wyrażono poparcie dla Habsburga. Narastający konflikt między królem Zygmuntem III a Zamoyskim i dążenie króla do zbliżenia z Habsburgami, wpłynęło na wzrost znaczenia Radziwiłła. Jeszcze przed wyjazdem Radziwiłła z Rzymu (1592), przeciwnicy Zamoyskiego (prymas S. Karnkowski, marszałek A. Opaliński oraz brat kardynała Albrycht) podjęli starania o biskupstwo krakowskie dla Radziwiłła, starając się o zmianę decyzji papieskiej i cofnięcie prezenty dla A. Batorego, wystawione przez Zygmunta III 26 II 1590 r. Dokument unieważniający nominację Batorego przywiózł do Rzymu w roku 1591 sam Radziwiłł. Po śmierci bpa P. Myszkowskiego (3 VI 1591), on też otrzymał nominację królewską na biskupstwo krakowskie. Przeniesienie Radziwiłła do Krakowa zaostriżyło konflikt z obozem kanclerza Jana Zamoyskiego. Zob. W. Müller, *Jerzy Radziwiłł*, s. 232; A. Bazelič, *Kardynał Jerzy Radziwiłł*, s. 163-265; J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu*. Poznań 1972, s. 24.

DIE NOMINIERUNG AUF HÖHERE KIRCHENÄMTE IN DER KORRESPONDENZ VON JAN ZAMOYSKI IN JAHREN 1578 – 1588

Zusammenfassung

Das Thema dieses Artikels ist die Nominierung auf höhere Kirchenämter in dem Briefwechsel des Kanzlers Jan Zamoyski mit den polnischen Bischöfen in den Jahren 1578 – 1588.

Dieser Artikel betrifft Jerzy Radziwiłł den Vilna – Koadiutor, die auf Kardinalämter nominiert werden sollen. Zur Klärung der Sache soll es betont werden, dass in dem berührten Thema geht es nicht um die Vorstellung des Verlaufs des ganzheitlichen Einsetzens des Kanzlers, sondern um solches, die in dem Briefwechsel zu finden ist.

Dieser Artikel soll eine Reihe von nagenden Fragen beantworten. In welchem Masse, eine so prominente Person, welche ohne Zweifel der Kanzler war, die viele Bereiche des Gesellschafts, wie auch des Kirchenlebens beeinflussen konnte, auch auf die Nominierungen den Einfluss ausüben konnte?

Von welcher Art war dieser Einfluss, war er mittelbar oder unmittelbar und wovon er sich ergab: aus dem Grund des Ausübens des Kanzleramtes oder aus dem des spezifischen Persönlichkeit von Zamoyski oder auch von der Nachgiebigkeit des Königs Batory dem hervorragenden Magnat gegenüber? Wie setzte sich der Kanzler ein? Welche Motive bewegten ihn? Wie ertrug er Niederlagen, wenn das Anliegen der Nominierungen auf Schwierigkeiten stoss?

Das Quellenbasis von Überlegungen ist vor allem die in vier Bänden des Jan Zamoyski – *Archiv-enthaltene Korrespondenz von Jan Zamoyski*.